

Architektura, a sztuka

Aleksandra Jarocka

*Politechnika Lubelska, Wydział Budownictwa i Architektury,
Katedra Architektury, Urbanistyki i Planowania Przestrzennego,
Nadbystrzycka 40 20-618 Lublin, jarocka-aleksandra@wp.pl*

Streszczenie: Niniejszy artykuł traktuje o postrzeganiu architektury w kontekście szeroko rozumianej sztuki. Zestawienie pojęć: „architektura” i „sztuka”, ich wyjaśnienie oraz prezentacja wzajemnych korelacji pomiędzy tymi podmiotami przyczynia się do głębszego zrozumienia istoty przedmiotu dyskusji. Dzięki takiemu zabiegowi autorka artykułu udowadnia, iż pomimo znacznych rozbieżności opinii publikowanych w Internecie, ta typowo przecież „techniczna” dziedzina nauki posiada również walory estetyczne. Pomimo, że większość otaczających nas budynków stanowią tylko puste i bezduszne rzuty, na świecie wciąż istnieją miejsca, które rozpoznajemy jedynie dzięki wyjątkowym i charakterystycznym budowlom, takim jak Opera w Sydney. Artykuł prezentuje również rozmaite tezy, dowodzące że zarówno architekci, jak i artyści poszukują inspiracji do swoich dzieł w otaczającym świecie, a szczególnie w naturze. Aby udowodnić powyższe stwierdzenia, autorka powołuje się na dzieła takich architektów, jak Jean Nouvel, Mies van der Rohe oraz Diller + Scofidio. Jednakże, niektórzy inżynierowie twierdzą, iż architektura i sztuka - to dwie odrębne dziedziny ludzkiej egzystencji i nie powinny one być ze sobą łączone.

Słowa kluczowe: architektura, sztuka.

Pragnąc zrozumieć, a jednocześnie w określony sposób odpowiedzieć na pytania będące przedmiotem powyższego tematu, należy skoncentrować się na znaczeniu zasadniczych słów: „architektura” oraz „sztuka”. Słownik języka polskiego w jednoznaczny sposób określa czym jest jedno, a czym drugie z pojęć.

Sztuka – to, według przywołanej powyżej pozycji, dziedzina ludzkiej działalności artystycznej, wyróżniana ze względu na związane z nią wartości estetyczne, zwłaszcza piękno; jej wytwory stanowią trwałą dorobek kultury [1]. Architektura zaś - jest sztuką kształtowania przestrzeni, wyrażającą się w projektowaniu, wznoszeniu, artystycznym kształtowaniu wszelkiego rodzaju budowli [2]. Warto odnotowania jest również znaczenie słowa „architekt”. Termin ten skonkretyzowany został jako – inżynier, specjalista w dziedzinie projektowania i wznoszenia budowli odznaczających się wartościami użytkowymi i artystycznymi [3].

Powyższe skonkretyzowanie słowa „sztuka” w kontekście architektury nie jest przypadkowe. Mimo iż wielu ludzi uznaje projektowanie i wznoszenie oraz artystyczne kształtowanie budowli jedynie za rzemiosło, postaram się w niniejszym referacie udowodnić, iż architektura potrafi być nie tylko połączeniem użyteczności

i piękna, ale również wyłącznie domeną artystyczną, niekiedy wręcz z ogromnymi utrudnieniami w utylitarnym jej aspekcie.

Studiując wszelkiego rodzaju portale dyskusyjne, których dominującym tematem jest architektura, zauważyłam pewien podział zdań, a niekiedy wręcz agresywne wypowiedzi kierowane pod adresem zwolenników stwierdzenia, iż architektura to dziedzina sztuki. Brak zrozumienia i akceptacji ze strony ukrywających swą tożsamość internautów okazuje się wręcz zdumiewający. Ludzie często postrzegają architekturę jedynie jako pracę, czynność inżynierską czy budowlaną.

Niektórym z tych opinii przyznaję rację. Część otaczających nas bowiem zabudowań – to jedynie wytlóczki funkcjonalnych rzutów. Jednak czyż nie lepiej skoncentrować się na tych budynkach, które swą wartością estetyczną pozwoliły wręcz na zdefiniowanie miasta konkretną budowlą? Przykłady, które za chwile przytoczę, mogą niektórym wydać się truizmem, aczkolwiek istnieją jednak osoby, które tych właśnie banałów nie są w stanie zauważyć. Mam tutaj na myśli choćby Operę w Sydney.

Czy zamykając na chwilę oczy potrafimy wyobrazić sobie jakikolwiek inny budynek, osobliwość, sytuację czy osobę związaną z tym właśnie australijskim miastem? Jestem skłonna powiedzieć, że w swym zapatrzeniu na ten jakże charakterystyczny budynek nie umiemy nawet zainteresować się czymkolwiek innym związanym z Australią. Nawet kangury, strusie, aborygeni, dziobaki czy niedźwiadki koala uchodzą naszej uwadze lub, w najlepszym wypadku, schodzą na dalszy plan. Opera utożsamiana jest z całym krajem, z całym nawet kontynentem! Czy taki, ot po prostu, zwykły użytkowy budynek stałby się do takiego stopnia sławny na całym świecie? Czy to tylko i wyłącznie praca inżynierów? Moim zdaniem twórczość artystyczna jest w tym wypadku widoczna, postrzegana okiem człowieka nie związanego ze swoistym światem architektury.

Na architekturę jako sztukę można spojrzeć na wiele sposobów. Kolejny z nich przedstawił amerykański rzeźbiarz Richard Serra, wypowiadając bardzo trafne stwierdzenie, iż: „(...) różnica pomiędzy sztuką, a architekturą polega na tym, że architektura służy jakiemuś celowi” [4]. W tym jednym zdaniu zawarte zostały kluczowe dla omawianego przeze mnie zagadnienia tezy, to znaczy, że architektura jest sztuką; sama w sobie nią jest, nie wymaga dodatkowych ozdobników, upiększeń. Inspiracje, jakie na przestrzeni wieków czerpali malarze czy rzeźbiarze, podobne są do tych, którymi wciąż kierują się architekci przy tworzeniu swych dzieł. Morze i jego toń mogły być inspiracją nie tylko dla obrazu, ale i dla budynku z niesymetrycznym na pozór chwiejnym dachem.

Ważny jest też fakt, w jaki sposób Serra zaznaczył różnice tych dwóch dziedzin – sztuki i architektury. Architektura czemuś służy, nie tylko cieszy oko, ale ma też swój cel. Jest schronieniem, dla niektórych ukojeniem, własnym kątem. To właśnie w budynkach najbardziej znanych architektów mieszczą się światowe korporacje. Budowle te ukazują splendor, bogactwo i znaczenie firmy rezydującej w takim właśnie obiekcie.

Nawiązując do poprzedniego punktu, pragnę również udowodnić, że architekci, tak jak i artyści z kręgu innych dziedzin sztuki, szukają inspiracji w otaczającym nas świecie. Podobnie jak malarze znają oni wartość przyrody i w swych dziełach próbują się z nią jednoczyć, asymilować, jak rzeźbiarze pragną również

odzwierciedlić w swych projektach podmuchy wiatru czy delikatność i subtelność chmur, nieba.

W celu zilustrowania powyższego punktu przywołam udział nowojorskich architektów Diller + Scofidio w szwajcarskiej Wystawie Expo' 02. W ich zamierzeniu Blur Building (rys. 1) miał przypominać, ni mniej ni więcej, tylko chmurę unoszącą się nad Jeziorem Neuchatel. Unoszącą się nad wodą mgłę, zajmującą powierzchnię około: 100 m szerokości, 60 m głębokości i 25 m wysokości, uzyskano z filtrowanej wody jeziora wyrzucanej pod wysokim ciśnieniem jako delikatna mgiełka przez 31,5 tys. dyszy wbudowanych w dużą wspornikową strukturę. Przy wietrznej, ale łagodnej pogodzie architektki uzyskali pożądaný efekt. Pomysł polegał na „zamaskowaniu” danej budowli, w taki sposób, aby stała się ona lekka jak chmura oraz żeby u zwiedzających nastąpiło „zatrącenie poczucia prawdziwej przestrzeni lub czasu” [5].

Na międzynarodowej wystawie Expo' 02 ciekawą wizję zaprezentował również znany francuski architekt Jean Nouvel, którego poproszono o przekształcenie zabytkowego szwajcarskiego miasta Murten. Budowniczy ten wykonał rzucający się w oczy monolit z rdzewiejącej stali i umieścił go na brzegu jeziora (rys. 2). Podejście Nouvela było definitywnie podejściem artysty. Nie tylko udało mu się zmienić historyczne miasto, ale i potrafił on podkreślić swoje umiejętności artystyczne [6]. Z kolei Diller + Scofidio radykalnie dążyli do zakwestionowania konstrukcji. Swym projektem osiągnęli, można rzec, nieosiągalne – przenieśli niebo na ziemię. Czy wyżej wymienionych twórców można nazwać tylko i wyłącznie inżynierami?

Architekt poza umiejętnościami stricte matematycznymi, poza znajomością materiałów, bądź kwestii dotyczących wytrzymałości niektórych przynajmniej konstrukcji – jest kreatorem i to nie tylko budynku, który chce zaprojektować. Jest on kreatorem świata danej epoki. Cóż istnieje bardziej znanego niż zabytki? Nie postrzegamy ich jedynie w kontekście użytkowych pomieszczeń, bo tak naprawdę z racji swego wieku i zniszczeń, którym podlegały na przestrzeni upływającego czasu, nie ma szans na to, by mogły wciąż pełnić dawne funkcje. A mimo to, konserwatorzy budowli minionych epok nie pozbywają się takich z nich jak Partenon czy Panteon. Właśnie tego typu monumenty zachwycają swą wielkością i zmysłem artystycznym projektanta.

Każda kolejna epoka, czy to był surowy, majestatyczny gotyk, monumentalny i ozdobny zarazem barok, czy królujący obecnie modernizm - wносиła coś swojego i tylko swojego, osobliwego do kultury światowej, do postrzegania ówczesnej rzeczywistości. Jak powyżej przykładowo przywołana Opera w Sydney, tak i poszczególne inne osobliwości architektoniczne, zabytki są wyznacznikami danej epoki. Można tu powołać się na Katedrę we francuskim Reims czy na rzymski Plac św. Piotra. Są one jednoznacznie kojarzone z kolejnymi wiekami minionej przeszłości.

Kolejni koryfeusze światowej architektury podkreślali jak ważne są walory estetyczne. Gdyby nie miało to większego znaczenia, być może wciąż mieszkalibyśmy w lepiankach, kurnych chatkach, bądź w szałasach. Dzięki połączeniu architektury i sztuki dążymy wciąż do czegoś nowego, a nie tylko do zaspokojenia podstawowej potrzeby, jaką jest konieczność schronienia. Rzymski architekt i inżynier wojenny Witruwiusz stwierdził już wieki temu, iż architektura polega na zachowaniu trzech zasad: trwałości (Firmitas), użyteczności (Utilitas) i piękna (Venustas) [7]. Te trzy cechy w pełni wzajemnie uzupełniały się, dopełniały i wciąż po dziś dzień to czynią.

Niekiedy architekt gotów jest „poświęcić” względy i cechy użytkowe, użytkową funkcję obiektu na korzyść jego piękna. W charakterze przykładu przytoczę Farnsworth House z miejscowości Plano w Stanach Zjednoczonych [8]. Słynny architekt niemiecki, czołowy przedstawiciel stylu międzynarodowego – Mies van der Rohe tak bardzo chciał poprzez wielkie okna stworzyć wrażenie jedności wnętrza z otoczeniem, że pojawiły się problemy z wentylacją [9]. Bądź co bądź, fakt ten wcale nie przeszkodził w ogromnej popularności tegoż projektu.

Kolejnym potwierdzeniem tezy, w myśl której architektura w nieodłączny sposób asymiluje się ze sztuką, jest fakt, iż architekt ma ogromną zdolność do koloryzowanych marzeń oraz do wyobrażania sobie czegoś, co nigdy przedtem nie istniało. Z takich właśnie sennych pragnień rodzą się nowatorskie i zachwycające projekty. Projekty, które potem tworzą sztukę jaką zna większość ludzi – tworzą sztukę na obrazach, pocztówkach, kalendarzach. Są one rozslawiane w mediach – głównie obecnie, kiedy to społeczeństwa bogacą się i przykładają coraz większą wagę do walorów estetycznych.

Niestety, pomimo rozwijającego się świata sztuki, ludzie nie zawsze potrafią odnaleźć w architekturze oraz w tworzących ją architektach część artystyczną. Nie sposób zaprzeczyć takiemu myśleniu, gdyż żyjemy w czasach wolności słowa i myśli. Jeden z najbardziej wpływowych architektów powojennego niemieckiego modernizmu, projektant form przemysłowych Egon Eiermann powiedział: „Architektura nie ma nic wspólnego ze sztuką, stanowi czysty proces rozumowania. Architektura powstaje dziś wedle uwarunkowań ekonomicznych, konstrukcyjnych i funkcjonalnych” [10].

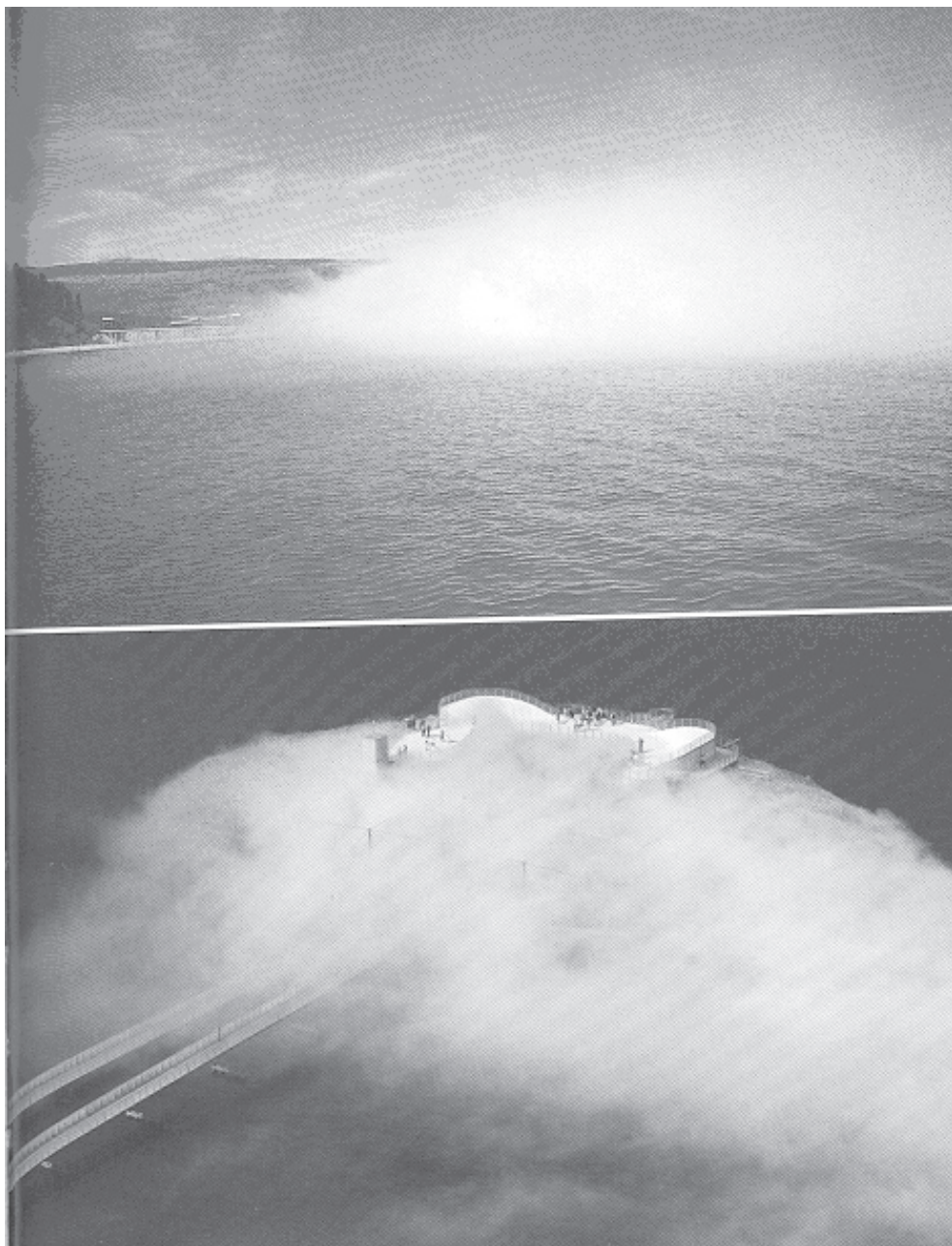
Niektórzy ze współczesnych neomodernistów, jak np. Livio Vacchini czy Ligi Snozzi, definiują architekturę jako „(...) rzecz bezużyteczną, która pojawia się dopiero wtedy, gdy potrafimy przekroczyć granicę banalnej użyteczności” [11]. W zależności od tego pod jakim kątem spojrzymy na zagadnienie architektury jako dziedziny sztuki, to bez większych problemów dostrzeżemy rację zarówno zwolenników, jak i przeciwników tego typu myślenia.

Tak jak architektura definiuje w pewnym sensie epokę, tak i epoka zmusza nas do pewnego konkretnego myślenia, przewidywania, postrzegania. W obecnym, zaryzykuję stwierdzenie, zapędzonym i na wskroś zmaterializowanym świecie nie zawsze łatwo jest dostrzec piękno w budynkach - czy to mijanych każdego dnia w drodze do pracy, czy w wysokonakładowych nowatorskich wieżowcach. Myślimy wtedy trywialnie: „przecież i tak chodzi o pieniądze!”

Polska rzeczywistość również kształtuje percepcję architektury jedynie jako dziedziny techniki. Na drodze życiowej poszukujących szkół wyższych łączących w swej ofercie edukacyjnej architekturę i sztukę pojawiają się pewne problemy. Osobiście udało mi się odnaleźć jedną uczelnię, mianowicie Wielkopolską Szkołę Architektury i Sztuki, postrzeganą jako ta, w której brak dominacji sztuki inżynierskiej, jak na politechnice czy na Akademii Sztuk Pięknych. Cytując dalej jednego z internautów: „Tutaj przyszli artyści i architekci razem rysują i malują, razem projektują domy. **Bo przecież architektura jest sztuką**” [12]. W pewnym sensie jest to fakt, który zmusza do myślenia, zadumy.

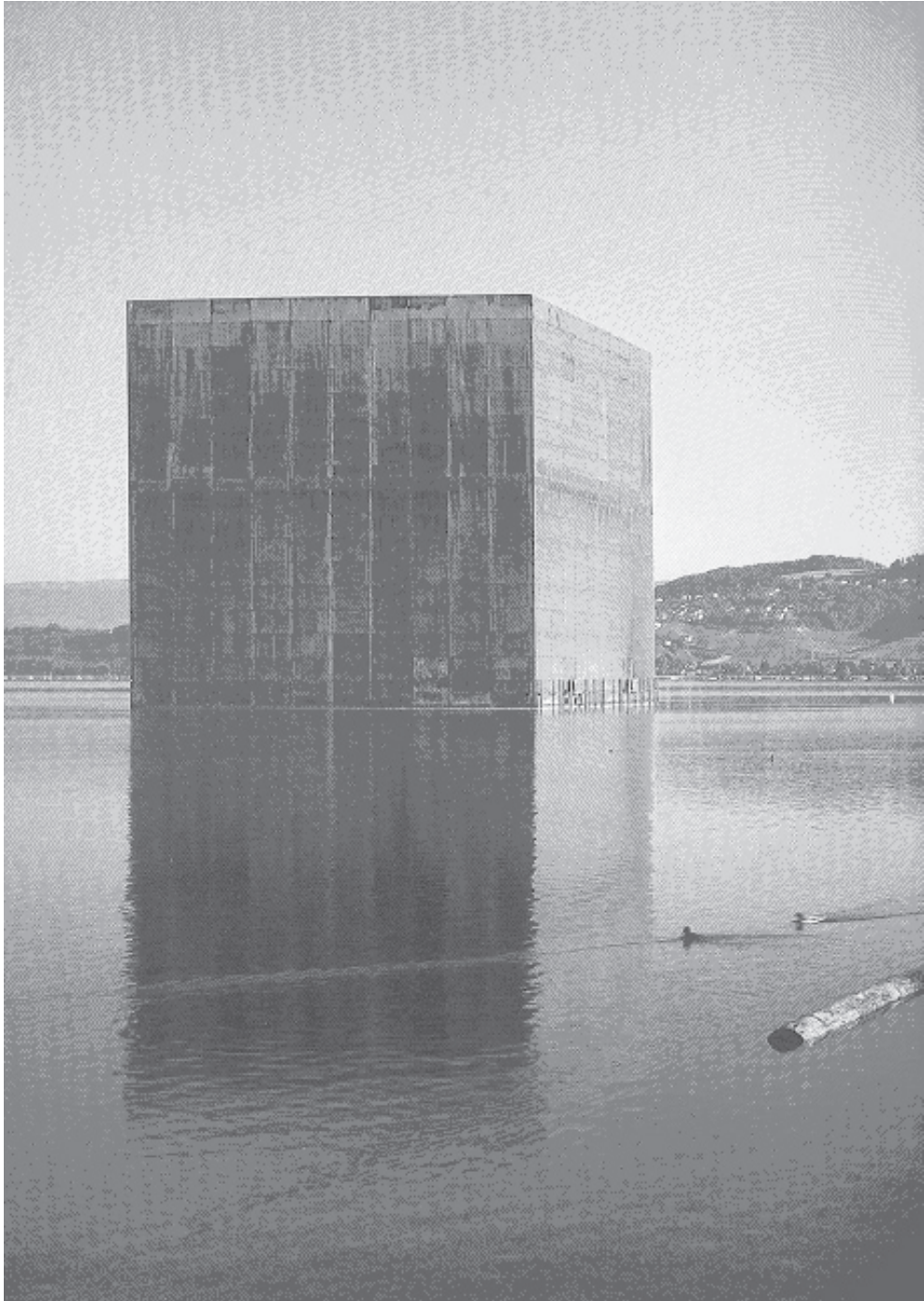
Czy aby nasze podejście do architektury jest słuszne? Być może postąpię zbyt odważnie, ale zaryzykuję stwierdzenie, iż architektura i sztuka to jedna niepo-

dzielna, nierozłączna całość. Wierzę również, że powyższe rozważania choć w drobnym stopniu udowodniły tę tezę, a przynajmniej sprowokowały do zastanowienia się...



Rys. 1. Blur Building, EXPO 2002 (Diller + Scofidio) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 111.

Fig. 1. Blur Building, EXPO 2002 (Diller + Scofidio) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 111.



Rys. 2. Monolith, EXPO 2002 (Jean Nouvel) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 286.

Fig. 2. Monolith, EXPO 2002 (Jean Nouvel) – Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 286.

Literatura

- [1] Szymczak, M., *Słownik Języka Polskiego tom III*, Warszawa: PWN (1981) 428.
- [2] Szymczak, M., *Słownik Języka Polskiego tom I*, Warszawa: PWN (1981) 74.
- [3] Szymczak, M., *Słownik Języka Polskiego tom I*, Warszawa: PWN (1981) 74.
- [4] Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 12.
- [5] Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 106-113.
- [6] Jodidio P., *Architecture Now! 3*, Kolonia: Tashen (2008) 284-287.
- [7] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura> wejście dnia 29 marca 2010 roku.
- [8] http://pl.wikipedia.org/wiki/Dom_pani_Farnsworth wejście dnia 29 marca 2010 roku.
- [9] <http://www.jetsetmodern.com/farnsworth.htm> wejście dnia 2 kwietnia 2010 roku.
- [10] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura> wejście dnia 29 marca 2010 roku
- [11] <http://pl.wikipedia.org/wiki/Architektura> wejście dnia 29 marca 2010 roku.
- [12] http://forum.gazeta.pl/forum/w,23,60645468,79392395,www_proarte_pl_architektura_i_sztuka.html wejście dnia 29 marca 2010 roku.

Architecture and art

Aleksandra Jarocka

*Lublin University of Technology, Faculty of Civil Engineering and Architecture,
Chair of Architecture, Urban Design and Town Planning, jarocka-aleksandra@wp.pl*

Abstract: This article presents a perception of architecture in the context of an art. Juxtaposing the terms “architecture” and “art,” explaining them and presenting their mutual correlations contributes to deeper comprehension of the subject issue. Thanks to such an operation, the author of this article proves that, in spite of immense discrepancies of opinions published in the Internet, the typically technical discipline of science can also enchant us with its esthetic values. Although a major part of edifices situated in our environment are only hollow and soulless projections, there are still numerous places in the world that can be distinguished only thanks to outstanding premises, namely Sydney Opera. The article provides also a deep insight into various theses proving that both architects and artists look for an inspiration in the surrounding world, especially in the nature itself. In order to corroborate the aforementioned statements, the author of this paper mentions works of such architects as Jean Nouvel, Mies van der Rohe and Diller + Scofidio. However, there are still some designers who claim that architecture cannot be combined with art, since these two disciplines are completely different and have nothing in common with each other.

Key words: architecture, art.

